

## Tożsamość europejska – prawda czy mit?

*„Gdyby Europa została kiedyś zjednoczona,  
szczęście, dobrobyt i duma 400 milionów  
jej mieszkańców nie miałyby granic.”*

*Winston Churchill*

Istotą państwa są ludzie. Ich działania, dążenia i odczucia stanowią wyznacznik tożsamości narodowej, a nawet europejskiej. Jestem głęboko przekonana, iż będąc Polakiem, człowiek powinien czuć się Europejczykiem.

Życie każdego człowieka jest nierozzerwalnie związane z rodziną. Ta podstawowa komórka czyni możliwym powstanie społeczeństwa i warunkuje ludzkie zachowania. To właśnie na niej opiera się funkcjonowanie grup społecznych, narodów, a wreszcie wspólnot nacji. Rodowód każdej rodziny sięga głęboko do korzeni. Historia ludzkości rozpoczyna się w czasach biblijnych od Adama i Ewy. Z kolei dzieje Unii Europejskiej mają swoje źródło w połowie dwudziestego wieku. Gałęzie drzewa genealogicznego zaczynają się rozrastać; tak jak pierwszym ludziom przybywa potomków, tak ilość państw członkowskich Wspólnoty zwiększa się. Małe społeczności stają się wielkimi. Każdej z nich towarzyszy posiadanie własnych korzeni – czyli własnej kultury, wzorców, przywiązanie do obyczajów przodków. Ogniwem spajającym pozornie różne zbiorowości – rodziny – są wspólne dla nich cele.

Prawidłowo funkcjonująca rodzina przygotowuje swoich najmłodszych krewnych do przebywania i interakcji z większymi grupami społecznymi oraz zapewnia im podstawy i środki do samodzielnego życia. Bliscy ludzie wspierają się nawzajem i okazują sobie pomoc. Rodzinę, jako wspólnotę, łączą takie same priorytety, dążenie do określonych, podobnych celów. Na identycznej zasadzie działania oparta jest Unia Europejska. Zmierza ona do poprawy życia potencjalnego Europejczyka poprzez zapewnienie pokoju, bezpieczeństwa, pomocy, współpracy na arenie politycznej, ekonomicznej, kulturalnej... Czyż wspólne działania, idące w tym samym kierunku, nie zbliżają i nie jednoczą ludzi? Dzięki nim mogą oni poczuć swoją europejską tożsamość, jakby byli częścią dużego rodu.

Konsekwencje życia w rodzinie nie są odczuwane tylko przez jej członków, ale przez całą Wspólnotę Europejską. Tendencja ta ma też skutki odwrotne – Unia Europejska odgrywa

znaczącą rolę w funkcjonowaniu jednostki, komórki rodzinnej, wspólnoty zawodowej poprzez opiekę, pomoc w kształceniu, poszerzenie kwalifikacji zawodowych, przeciwdziałanie bezrobociu... To właśnie do funkcji rodziny należy większość tych zadań. Pomoc w ich wypełnieniu przynosi Unia Europejska, a jej działania mają namacalny wpływ na podwyższenie standardów życia w każdym domu.

Inną funkcją rodzin jest ich rola w gospodarce. Te podstawowe jednostki społeczne mają spektakularne znaczenie na rynku, ponieważ zapewniają sobie i bliskim dobra do konsumpcji. Jednocześnie umożliwiają prawidłowe działanie gospodarki lokalnej, krajowej i międzynarodowej za pośrednictwem wykonywania pracy, czy przekazywania wytworzonych dóbr społeczeństwu. Unia Europejska wspiera rodzime przedsiębiorstwa wszystkich krajów członkowskich, podkreśla ich wyjątkowość, a także daje im szansę na współtworzenie sojuszu. Czyż nie jest to kolejny fakt przemawiający za prawdziwością tożsamości europejskiej?

Porównuję Unię Europejską do rodziny, gdyż w życiu Europejczyków te dwie wartości mają podobny charakter – stanowią integralną część społeczeństwa. Ściśle wiąże się z nimi przede wszystkim tożsamość europejska. Ma ona przecież charakter społeczny i to, jak czynny udział bierze w egzystencji Europejczyków, stanowi niepodważalny argument za jej istnieniem.

Zdarzają się też rodziny odbiegające od norm, nie wspierające się nawzajem. Niekiedy taka nieporadność, a nawet patologia bywa zauważana – są to jednak sporadyczne wypadki. Tak jak w rodzinie dąży się do zniwelowania ich i resocjalizacji, tak i w Europie kulejące w pewnych dziedzinach państwa, które nie radzą z własnymi problemami, są wspierane.

Członkowie społeczności, oprócz praw, mają też pewne zobowiązania. Będąc częścią rodziny, należy liczyć się z tym, że poszczególne osoby niekiedy buntują się przed obowiązkami, bądź też zasadami, których nie rozumieją. Również my, Europejczycy, mamy w pewnych chwilach wątpliwości co do wypełnienia zobowiązań unijnych. Jest to jednak naturalne i nieuniknione. Z czasem zaczynamy rozumieć, że nasze obawy są błędne i bezpodstawne.

We współczesnym świecie nie można egzystować będąc członkiem tylko najmniejszej komórki społecznej. Po to aby godnie żyć, pracować, trzeba też przynależać do innych grup, szerszej zbiorowości – do swojej małej ojczyzny, narodu, wreszcie – do Europy. Zatem

oczywistym jest, że będąc częścią mniejszej rodziny jednocześnie przynależy się do większego społeczeństwa.

Żadna jednostka ludzka nie przetrwałaby bez pomocy innych. Tak samo jest z państwami – żaden kraj we współczesnym świecie nie mógłby istnieć bez współpracy z innymi, bez eksportu, importu towarów, polityki zagranicznej, wymiany doświadczeń. Zasadą Unii Europejskiej jest właśnie współpraca i wzajemne korzyści – a więc umacnia ona każde pojedyncze państwo, jednocześnie dbając o całą Wspólnotę. Ten fakt nadaje trwałość tożsamości europejskiej, gdyż składają się na nią aspekty dotyczące zarówno indywidualnych państw, jak i całej Europy.

Wzmacniając nasze więzi międzynarodowe, stajemy się Europejczykami. Rodzimy się w różnych miejscach i to umożliwia nam eksponowanie innym naszych pomysłów, doświadczeń, wiedzy. Wszelkie wspólnie podejmowane działania zmierzają ku temu, aby chronić mieszkańców poszczególnych krajów, obywateli całego kontynentu – Europy, a także całej cywilizacji ziemskiej. Wszyscy powinni brać przykład ze zjednoczonej Europy, bowiem, jak mówił Jacek Kuroń: „(...) *zjednoczona Europa to maleńki przystanek na drodze do zjednoczonego świata (...)*” - oczywistym jest dążenie każdego człowieka do życia w wolnym kraju, w wolnej Europie i na bezpiecznej planecie. Jest to przecież najważniejszy cel każdego człowieka i całej ludzkości.

Wątpliwości co do istnienia tożsamości europejskiej mogą niekiedy wynikać z faktu, że Europa nie jest jednolita – ale to właśnie życie wśród owej różnorodności, na którą składa się wiele narodów i z nimi związanych kultur, jeszcze bardziej sprzyja tworzeniu się tożsamości europejskiej. Należy w tym wypadku podkreślać zarówno podobieństwa między kulturami różnych nacji, jak i różnice. Dzięki nim właśnie narody uzupełniają się nawzajem, a także zyskują indywidualny charakter – w dalszym ciągu będąc częścią Wspólnoty. Proces ten nieustannie trwa. Tak naprawdę „*Żaden Europejczyk nie może stać się całkowitym uchodźcą w żadnej części Europy*”, jak powiedział Edmund Burke w osiemnastym wieku. Dziś, kiedy istnieje już Unia Europejska, jego myśl nabrała jeszcze większej głębi. To prawie utopijna wizja Europy – teraz prawdziwa. Nie czuć się Europejczykiem, mieszkając w Europie to tak, jakby nie czuć się Ziemianinem, żyjąc na Ziemi.

Katarzyna Kolata